Nr. 211. Dnia 21 Września. **NIEDZIELA.** d. 9 (21) Września 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: N. M. P. Boles., Mateusza A. E.
Jutro: Maurycego Męcz.
Wschód słońca o godz. 5 m. 43. Zachód o godz. 6 m. 3.
Długość dnia godz. 12 m. 20. Ubyło dnia godz. 4 m. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z powodu zbliżającego się końca kwartału przypominamy abonentom naszym o odnowieniu przedpłaty, zwracając zarazem uwagę, iż tylko wczesne zapisywanie się na listę prenumeratorów uchronić może czytelników naszych od zwłoki w otrzymywaniu w kwartale następnym początkowych numerów „Dziennika“.

PRZEGLĄD
ruchu przemysłowo-handlowego
W CESARSTWIE I KRÓLESTWIE.

III.

Sprawa zbożowa. — Nasze gospodarstwo. — Kongres rolniczy. — Dobra wystawione na sprzedaż. — Cło ochronne. — Kwestya sprowadzania machin zagranicznych.

Przegląd niniejszy rozpocząć musimy znów od sprawy zbożowej, która jest obecnie na porządku dziennym we wszystkich ministeryach rolnictwa i handlu, a wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne poświęcają jej obszerne artykuły.

W przeglądzie poprzednim, pisanym z okresu tych dni, kiedy ziarno nasze bogatym kłosem złociło się jeszcze na polach, oddając faliste pokłony rolnikowi polskiemu i uprawniając go do jaknajlepszych nadziei,—przewidywaliśmy kłopot, który niebawem wytworzy nadmiar zboża ze względu, iż rolnicy nasi znajdą się wobec pytania „co z niem robić—jak je zbyć” ażeby wyrównało niedobory, które powstały w innych gałęziach przemysłu krajowego. Obawy te ziściły się w sposób bardziej zatrważający aniżeli to można było przypuszczać, gdy ziarno zaczęto zwozić do stodół. Wówczas nie znano jeszcze dokładnie położenia zagranicznych rynków zbożowych, nie przewidywano w Cesarstwie, że ościenne państwa, wobec grożącego zastoju w handlu zbożowym, będą starały się zabezpieczyć przedewszystkiem zbyt własnego ziarna i postawią przez podwyższenie ceł ochronnych nową trudność wywozowi zboża polskiego; wówczas nie znaliśmy jeszcze dokładnie stanu zbiorów w ościennych guberniach Cesarstwa i Rosyi wschodniej a żywione nawet od czasu do czasu obawy o przyszłość naszego zboża, nie upoważniały do przewidywań tak fatalnego, jak obecny, stanu.

Zbiory ukończono; dały one w kraju naszym świetne rezultaty, — ale równocześnie nadbiegły wiadomości ze wszystkich stron Europy o równie dobrych urodzajach, a w Cesarstwie zboża też podostatkiem.

Sytuacya przedstawiła się w jednej chwili w całej grozie a ostatni stempel „urzędowy” wybiły na niej wieści giełdowe z rynków angielskich, *gdzie ziarno nasze uznano za gorsze i droższe od amerykańskiego.*

Pośpiech yankesów, z jakim zarzucają rynki europejskie powodzią swego zboża, — zręczność, z jaką w danej chwili wyzyskać umieją sytuacyę i podnieść wartość produktu swego, wydaćby się mogły czemś nadzwyczajnem, gdyby nie pouczały nas gruntowne i szczegółowe sprawozdania z przemysłu rolnego amerykańskiego, że to, co w danej chwili wydaje nam się u nich dziwnie nagłem i skrzętnem, — że drobiazgowość i doskonałość urządzeń, których śledzić nie zadawaliśmy sobie pracy, — że, jednem słowem, cała ich olbrzymia wytwórczość, możność łatwego transportu i korzystnego tym sposobem zbytu, — to nie rzeczy dorywcze i przypadkowe, *lecz rezultat przemysłu oddawna przygotowywanego i rozwijanego racyonalnie*, który zdumiewa nas ogromem swoim dlatego jedynie, że rzuca się nam w oczy w rezultatach gotowych, w olbrzymich cyfrach.

„Dziennik Łódzki” zaznajomił nas zresztą w artykułach p. t. „Zboże w Ameryce”, [1]) z rozwojem przemysłu rolnego yankesów i czas nareszcie, ażeby *nasz kraj rolniczy* nauczył się, jak gospodarować należy, by nie czytać wieści, *że zboże polskie i złe i drogie.*

Rolnikom naszym, większym i mniejszym potrzeba pieniędzy, to rzecz pewna; więc też i alarm, jaki powstał w kraju z powodu zastoju w handlu zbożowym pojmujemy najzupełniej. Ale i to zrozumieć należy, że wynajdywaniem rozmaitych gwałtownych środków nic tutaj naprawić się nie da; zło nie należy do tych, które jednym zamachem usunąć można. Trzeba się pogodzić z tą myślą, że jak powoli zakorzeniło się, tak samo gruntownie i sumiennie należy je wykorzeniać. Wszelkie nagłe projekty i próby wątpliwe zaprzątnąć tylko zdołają umysły bez żadnej korzyści a za rok, za dwa i za dziesięć—jeżeli tak dalej pójdzie—sytuacya będzie ta sama a może i gorsza!

W naszym przemyśle rolniczym panuje chaos; gospodarstwo prowadzone bez systemu. Możnaby objechać wszystkie gubernie i powiaty i przekonać się, że w gospodarce rolnej dwu obszarów, zaledwie mil kilka od siebie oddalonych, panuje tak olbrzymia różnica, jakby na dwu przeciwnych półkulach świata. Każdy gospodaruje na własną rękę a rezultaty nielicznych gospodarstw wzorowych giną w olbrzymiej powodzi niedołęztwa. W wypadkach groźnych powstają tysiące projektów, pomiędzy któremi są częstokroć dobre i zasługujące na energiczne poparcie, — niech jednak zło minie albo sytuacya dana poprawi się cokolwiek—projekty idą *ad acta* i zostaje wszystko po staremu.

Jednym z projektów, będących bardzo na czasie, jest zwołanie kongresu rolniczego z okazyi przyszłorocznej wystawy przemysłowo-rolniczej w Warszawie. Projekt ten rzuca J. W. Rusticus, autor artykułu zatytułowanego *Kongres rolniczy*, drukowanego w Nr. 229 „Kuryera Warszawskiego”. Nie wątpimy, że odbije się on dalekim echem po kraju naszym, że kongres projektowany rozejrzy się dokładnie w ujemnych stronach gospodarstwa rolnego w Królestwie.

Tymczasowo, zboże niesprzedane nie zginie a martwić się jego nadmiarem niema potrzeby, biorąc na pociechę biblijne podanie o siedmiu krowach tłustych, pożartych przez siedm krów chudych. Dalecy jesteśmy od wszelkiego proroctwa, ale ostatecznie lepiej, że mamy nadmiar zboża, aniżelibyśmy je za drogie pieniądze sprowadzać musieli od obcych. Naturalnie, ubytek wywołany zastojem w handlu zbożem powinien i mógłby być naprawionym na innych polach przemysłu krajowego. Jest to konieczne następstwo, którego rozwinięcie pozostawiamy oddzielnym artykułom.

Ściśle wiąże się ze sprawą zbożową sprawa obdłużanych majątków ziemskich, która wywołuje *poważne obawy.* Mamy przed sobą wykaz dóbr, wystawionych na sprzedaż przez dyrekcye szczegółowe towarzystwa kredytowego ziemskiego w guberniach Królestwa. Cyfry tam bardzo znaczne! W jednej tylko guberni kieleckiej cyfra majątków ziemskich wystawionych na sprzedaż wynosi 293; w kaliskiej (z pierwszego wykazu) 84;—w piotrkowskiej 50,—w warszawskiej 84,—w płockiej 64 i t. d.; niema prawie guberni, w którejby cyfra wystawionych na sprzedaż dóbr ziemskich nie dochodziła pół setki a płyną jeszcze wykazy dalsze, jak z rogu obfitości. Terminy licytacyjne przypadają wprawdzie dopiero w lutym i w marcu; mieliśmy przykłady, że z równie wielkiej liczby dóbr wykazanych sprzedano zaledwie kilkanaście w całem Królestwie. W lutym, obywatel spieniężył już zboże i raty towarzystwa mógł zaspokoić. Miejmy nadzieję, że zapasy nagromadzone, utorują sobie kredyt w instytucyach krajowych; nie padną ofiarą wyzysku spekulacyi a liczba majątków wystawionych na sprzedaż zmaleje do minimum, jak bywało dawniej.

„Nowosti”, obmawiając najświeższe projekty prawodawcze księcia Bismarka, występują ostro przeciwko projektowi podwyższenia cła od zboża, przywożonego do Niemiec. „Nowosti” grożą w imieniu Rosyi wzajemnem podwyższeniem ceł przywozowych od wyrobów niemieckich. Zapatrywania te tem bardziej nas cieszą, ile że wprowadzone w Niemczech podwyższenie cła ochronnego ogranicza w pierwszej linii wywóz zboża z Królestwa. Zachodzi jednak pytanie, czy owo podwyższenie cła zbożowego nie jest ze strony kanclerza niemieckiego odpowiedzią właśnie na projekt oclenia machin rolniczych, sprowadzanych w ogromnej obfitości do Rosyi?... Projekty te zbiegły się niemal jednocześnie.

Przywóz machin rolniczych z zagranicy przybrał w latach ostatnich wymiary potężne. W roku 1879 przywieziono machin zagranicznych 500,000 pudów; w 1880 roku 800,000 p.; w 1881 roku już 1,400,000 pudów a więc zwyżka w ciągu roku jednego dochodzi niemal do 100%. Cyfra przywozu machin w roku 1882 dosięgła 1,900,00 pudów. Przy nizkim kursie waluty naszej,

[1]) Dalszy ciąg artykułów o *zbożu w Ameryce* podamy wkrótce. (*Przyp. red.*

GEDALI.
OBRAZEK WIEJSKI
El. Orzeszkowej.

(Dalszy ciąg—patrz nr. 210).

Ignacy Korejba przed kwadransem dopiero wrócił z pola, gdzie wraz z parobkami swymi napełniał wozy zżętym jęczmieniem i teraz z powodu gorąca surdut z siebie zdjąwszy, w płóciennej kamizelce po wierzch koszuli siedział za stołem, na którym pachniał bochen razowego chleba, stały talerze fajansowe i leżały cynowe łyżki. Nizki był, krępy, z szerokiemi plecyma, twarzą okrągłą jak księżyc w pełni i głową zjeżoną siwiejącemi, krótko ostrzyżonemi włosami. Aż do wiśniowej barwy ogorzała skóra twarzy i karku jego, czoło pełne zmarszczek i ręce grube, z palcami w dziwne węzły, świadczyły, że mały lecz żyzny ten folwark nie przyszedł mu darmo, lecz został przezeń wydobyty z morza krwawego potu i mnóstwa nakazywanych sobie niedostatków i przecierpianych utrapień. Wszystko to przecież nie przeszkadzało temu, że teraz, z całej postaci tego zaściankowego szlachcica biły niepospolita siła i kwitnące zdrowie a twarz tryskała wyrazem rubasznej wesołości i szczerego zadowolenia z siebie i wszystkiego, co zdobyć potrafił.

Wcale inaczej wyglądał siędzący tuż przy stole, wysoki i chudy ekonom z Szumnej, człek lat średnich, wysoki, muskularny, na długich nogach, z twarzą długą i ciemną, przebiegłemi oczyma i ostrym krzakiem czarnych wąsów nad chytremi usty. Miał on na sobie czarny surdut i czerwony krawat pod szyję. Wiadomo było wszystkim, że był bardzo dumnym, drwiącym ze wszystkich a podobno też i zręcznym człowiekiem. Dziś, wracając z sąsiedniej wioski, gdzie robotników zamawiał, tłustego konika do płotu przywiązał i wstąpił do Korejbów na pogadankę sąsiedzką i świeże kartofle, które właśnie gotowały się na ogniu. Jednak z gospodarzem domu wiodąc rozmowę o żniwach, wciąż przebiegłemi oczyma zerkał na młodziutką Korejbiankę, która, jakkolwiek miała lat dopiero piętnaście, częstych już gości do ojcowskiej chaty sprowadzała. Ten jednak nie był jej snać miłym. Niewysoka i jeszcze niedorosła dziewczynka, w perkalowej sukience, która nie zakrywała ani bosych stóp, ani ogorzałej jej szyi, stała w pobliżu ognia i profilem do konkurenta zwrócona, palcem wodziła po chropowatej powierzchni komina. Odblask ognia złocił jej twarz, przypominającą okrągłe, rumiane jabłuszka, przeglądał się w siwych źrenicach i rozżarzał czerwoność wstążeczki, opasującej jej włosy koloru złota, luźnie na plecy spuszczone. W tym odblasku, doglądając garnka i nie mięszając się do rozmowy mężczyzn, stała matka rodziny, wysoka, koścista, z czołem tak samo jak u jej męża zmarszczonem i tak samo grubemi rękami, nie tak przecież jak on silna i zdrowa, owszem, może trochę chora, może zahukana, gapowata, wciąż usta otwierająca. Długie lata przepracowała w domu i na polu, wiele dzieci zrodziła, pielęgnowała i grzebała na parafialnym cmentarzu. Troje tylko wyrosło jej zdrowo: ta oto rumiana dziewczynka, palcem po szorstkiej powierzchni komina wodząca i dwaj synowie.

O synach w tej chwili rozmawiał z sąsiadem Ignacy Korejba. Miał on ciężkie swoje zgryzoty. Oto Stefek, który teraz pilnuje na polu kartofli i grochu, na ś-tego Piotra i Pawła dwadzieścia lat skończył. Za rok do wojska! A jak on bez tego syna na gospodarstwie zostanie? Starzeje już, ciężko mu będzie. I na tak długo! Bo kiedy Stefan był dzieckiem, nie wiodło się im jeszcze tak dobrze, jak teraz. Więc czytać i pisać uczył się tylko w domu i żadnej *lgoty* (ulgi) niema. Na sześć lat pójdzie *w sołdaty.* Ani go może potem oczy nasze nie zobaczą... Wszak i wojna zaskoczyć może... a tu tymczasem prawej ręki ojcu zabraknie...

(Dalszy ciąg nastąpi).

wychodzą olbrzymie sumy rokrocznie zagranicę za machiny rolnicze.

Z kraju przytoczymy jeszcze kilka cyfr statystycznych o machinach. Cyfry nasze sięgają roku 1882, w którym Warszawa posiadała fabryk maszyn 18 z 2,323 robotnikami i produkcyą wartości 2,735,400 rubli; zauważyć jednak należy, że niecała wysokość tej produkcyi odnosi się do machin rolniczych. Po Warszawie obfituje w fabryki maszyn, przed innemi, gubernia lubelska z 11 fabrykami i produkcyą na 1,004,600 rubli. W guberni piotrkowskiej jest tego rodzaju fabryk 8, z produkcyą wartości 405,000 rubli; w guberni kieleckiej i suwalskiej niema zupełnie fabryk machin rolniczych a warsztaty w guberniach pozostałych ograniczają swoję produkcyę na wytwarzaniu zwykłych narzędzi rolniczych i zajmują się głównie naprawą maszyn. We wszystkich tych guberniach istnieje 30 małych fabryk, w których, razem wziętych, pracuje około 500 robotników, wytwarzających narzędzi rolniczych za sumę 326,600 rubli.

Jak widzimy, produkcya fabryk krajowych stoi jeszcze znacznie niżej od cyfry zapotrzebowań i kwestya podniesienia tej gałęzi przemysłu w kraju naszym jest jedną z najważniejszych.

Sprawozdania targowe.

Giełda petersburska w dniu 17 września. Postawa rynku wekslowego wzmocniła się trochę w dniu dzisiejszym, za papier londyński żądano $24\frac{7}{16}$. Ponieważ w Berlinie niezmieniono prawie notowań rubla, podwyżka nie mogła się tutaj utrzymać, czemu pszeszkadzała również zupełna bezczynność na rynku wekslowym. Marki oddawano po 208, franki po $255\frac{3}{4}$. Półimperyałów poszukiwano po 8.17 r., kupony celne nabywano po 8.14 r.

Miejscowe papiery przyjmowano bardzo dobrze a bilety bankowe wszystkich emisyj nabywano po cenach, jakich wczoraj żądali właściciele. Pożyczka wschodnia trzymała się znowu słabiej, oddawana po $93\frac{7}{8}$. Obligacye petersburskie miejskie zachowały kurs dawniejszy $84\frac{3}{8}$. Pożyczka premiowa I-ej emisyi spadła do 218, druga do 207. Złota renta miała popyt po $167\frac{1}{4}$. Siódmej pożyczki konsolidowanej poszukiwano po $141\frac{1}{4}$. Zniżkowy kierunek notowań papierów kolejowych w dniach ostatnich przybrał dzisiaj znamiona silnej reakcyi. Akcye griaze-carycyńskie spadły z $126\frac{1}{2}$ na $125\frac{1}{2}$, rybińsko-bołogowskie z 81 na 80, ostatnie pod wpływem wiadomości, że dochód kolei za miesiąc sierpień był w tym roku o 40,000 r. mniejszym, aniżeli w poprzednim. Akcye głównego towarzystwa zachowały poziom dawniejszy **250**, tambowsko-kozłowskie $84\frac{3}{4}$, a kursko-kijowskie spadły do 310. Usposobienie dla akcyj bankowych osłabło trochę. Akcye banku prywatnego oddawano po 294, banku wołzko-kamskiego po 439, rosyjskiego po 291.

Targi petersburskie w dniu 16 września. Podobnie jak w tygodniu poprzednim panuje na targu zbożowym cisza. Jedynie siemie lniane wywożone bywa w cokolwiek większej ilości. Nieznaczne polepszenie cen pszenicy, o jakiem donoszą z Ameryki i z Berlina, nie wywarło tu żadnego wpływu. Popyt jest po dawnemu słaby. Pszenicę samarską sprzedawano wczoraj po 9.70 r.; dziś żądano 10.25, dawano 9.75, bez ruchu. Żyto 8.25—8.30. Owsa nic nie sprzedano, żądano 5.10, dawano 4.65 — 4.75. Siemię lniane trzyma się mocno; dziś zakupiono na wywóz 4,100 czetw. kamskiego i ufskiego po 13.75 a do miejscowego użytku 2,200 czetw. samarskiego wyborowego po 15 r. Usposobienie dla cukru wzmocniło się w dniach ostatnich, wskutek szczupłych zapasów i wyczekującej postawy nabywców. Mączkę krystaliczną nabywano na konsumcyę w drobnych partyach po rs. 6.10—6 r. Obrót mały. Na dostawę w miesiącu bieżącym godzono się po 6 r. Faryny w workach brak zupełnie; za Czersk i Michałów dawano 6.40. Rafinada zachowała mocną postawę. Fabrykanci tutejsi, Szuchow i Keszner, podnieśli ceny do rs. 7. Ceny w Moskwie podniosły się również w dniu 1 b. m. Rafinerye kijowską i borysowską notowano rs. 7.10, inne rs. 7. Lnu nie nabywano; włókien lnianych syberyjskich sprzedano 201 ton, na przekaz wprost z Ameryki po 40 r.; za kamski żądają 38 r.; włókna konopne nie mają wcale popytu, wyborowe nabywać można po 42 r.; potaż, sól i nafta bez zmiany; łój bez ruchu; żółty, na świece, pierwszorzędny oddają po 60 r.

Wełna. Londyn 18 września. Przy zamknięciu ubiegłej seryi tegorocznych aukcyj na wełnę panowało usposobienie mocne. Wełna przylądkowa utrzymała się na poziomie notowań z aukcyi czerwcowej, wełnę australską notowano często wyżej.

Węgiel kamienny. Z Szlązka Górnego donosi „Schl. Ztg:" Ruch handlowy węgla kamiennego zachowuje dawniejsze ożywienie; oprócz węgla używanego do wytwarzania gazu, nabywanego także przez zagranicę w większej ilości, bardzo dobry zbyt ma szczególnie węgiel kostkowy i drobniejszy, w gatunku chudym, płomienistym. Wysyłka węgla orzeszkowego do cukrowni nie osiągnęła dotychczas właściwej rozległości, poczęści dla tego, że ogólna kampania cukrowa jeszcze się nie rozpoczęła a wreszcie, ponieważ kopalnie bardzo niechętnie udzielają cukrowniom dłuższych kredytów, z powodu niepomyślnego położenia cukrownictwa. Do Austryi także mniej węgla odchodzi, gdyż nabywcy tamtejsi, w oczekiwaniu ulgi frachtowej, jaka ma być zastosowaną na kolei północnej Ferdynanda, okazują wielką wstrzemięźliwość. Zużycie węgla na potrzeby przemysłu było większe; bardzo ożywionem jest zapotrzebowanie koksu, którego ceny podniosły się po większej części w zastosowaniu do cen węgla kamiennego.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Ministerstwo finansów wydało nowe przepisy w celu zapobieżenia kontrabandzie wódczanej w trzech pasach pogranicznych.

Przepisy te stanowią: 1) iż otwieranie nowych gorzelni w guberniach pogranicznych jest wzbronionem; 2) co do wyrobu i oczyszczania spirytusu w gorzelniach istniejących w tych pasach, wprowadzone zostają nowe obostrzenia; 3) przewożenie i przenoszenie wódki i innych spirytusowych napojów w trzech pogranicznych pasach dozwolonem jest tylko wśród dnia, od wschodu do zachodu słońca; 4) o transportach, zatrzymujących się na noc, winna być za każdym razem zawiadamiana władza akcyzowa i policyjna; 5) wódka o niższej akcyzie nie może być przewożoną do pasów z wyższą akcyzą; 6) osoby prywatne, nabywając takową w zakładach rozprzedaży trunków, mogą przewozić takową w tem tylko naczyniu, w którem ją nabyły, bez naruszenia pieczęci i etykiety, przyczem na jednej furmance nie można przewozić więcej wódki nad wiadro i 7) przewóz wódki koleją żelazną w pasach pogranicznych, dozwolonym być tylko może na mocy odpowiednich świadectw akcyzowych.

Papiery rosyjskie na giełdzie berlińskiej. Najważniejszym wypadkiem na giełdzie w dniu dzisiejszym, pisze berliński „Börsen Courier," było ożywienie dla papierów rosyjskich, które miały popyt wielki i wszystkie podniosły się w cenie. Łatwo zrozumieć, że przyczyną tego jest zjazd monarchów, który zaczyna wywierać wpływ stanowczy nawet na giełdy, obojętne dawniej dla tego wypadku. Podczas gdy zwykle wpływ wydarzeń, interesujących giełdę do chwili ich urzeczywistnienia jest już wyczerpany, tym razem stało się wręcz przeciwnie. Wskutek rozmaitych okoliczności, doniesienia o zamierzonym zjeździe, nie wywarły na giełdę odpowiedniego wrażenia, rzeczywistość jednak wpłynęła nadzwyczaj korzystnie na rozwój interesów giełdowych a przedewszystkiem na postawę papierów rosyjskich. Dające się dzisiaj słyszeć pogłoski, jakoby się miano w Skierniewicach układać o zawarcie traktatu handlowego, nie wytrzymują poważnej krytyki, ale chociaż z rozmowy trzech monarchów handel ich krajów nie osiągnie tych korzyści praktycznych, wypadek ten oddziała jednak korzystnie na stosunki ekonomiczne i właśnie to przeświadczenie znalazło swój wyraz w ożywieniu dla papierów rosyjskich.

Finanse rosyjskie. Z Petersburga donoszą do „Neues Wiener Tageblatt:" Wykaz urzędowy, ogłoszony w dniu 1 (13) sierpnia roku 1883 stwierdził, że w obiegu znajdowało się ogółem 954 mil. rubli papierowych, w dniu zaś 1 (13) sierpnia 1884 było tylko 896 milionów rubli, czyli mniej o 58 milionów.

Ministerstwo finansów zamierza nadal, przez wycofanie z obiegu rubli papierowych, podnieść kurs tychże na rynkach zagranicznych. W razie, gdy się okaże deficyt, emisya rubli papierowych nie będzie dokonaną, lecz zaciągniętą będzie nowa pożyczka.

Lublin. Tutejsza filia banku polskiego otrzyma nowe pomieszczenie. W roku przyszłym wzniesiony będzie w tym celu nowy budynek, w którym oprócz biura i kasy mieścić się będą i mieszkania dla urzędników.

Pod Radomiem *kolej iwangrodzko dąbrowska* przebiegać będzie po siedmio-sążniowym moście na rzece Radomce; ztąd rozciąga się szeroki widok na pogrążone w dolinie miasto i szeregi drzew lipowych, zdobiących prowadzące do Radomia drogi. Za Radomiem droga żelazna biegnie już ciągle po płaszczyźnie, mijając wioski i zatrzymuje się na stacyi Jedlnia, trzy wiorsty odległej od wsi tegoż nazwiska a 12 wiorst od Radomia. Za Jedlnią kolej przecina grunty włościańskie we wsiach Mokrzec, Słupica, Zagożdżon i zatrzymuje się na stacyi Garbatka, ostatniej na radomskim brzegu Wisły; stacya leży w lesie, w odległości dwóch wiorst od wioski donacyjnej Garbatka, liczącej 70 mieszkańców i 110 domów. Dalej, za Garbatką, kolej przerzyna przestrzenie leśne, miejscami ożywione łąkami lub o żywszych barwach dąbrową, mija Beskowiec, Klasztorną-Wolę i przesuwa się obok starożytnego kościoła po-benedyktyńskiego w Sieciechowie. Tu krajobraz przybiera koloryt okolic nadwiślańskich. Szerokie łachy piaszczyste, tu i owdzie rozrzucone kępy drzew liściastych, charakteryzują brzegi Wisły. Plant kolei poprzednio czarny, czerwony, żółty, tutaj pokryty jest mlecznej białości piaskiem. Lokomotywa dąży po wysokim nasypie i staje około przyczółka żelaznego mostu, a ztąd szeroki roztacza się widok na Wisłę, cytadelę iwangrodzką, kryjącą się wśród pysznej roślinności smagłych topoli nadwiślańskich i stuletnich lip parku dęblińskiego. Kratowy most żelazny, systemu holenderskiego, 1,400 stóp długi, łączy przeciwległe brzegi Wisły; po nim przechodzić będą pociągi i przystawać na wspólnej stacyi Iwangród dla dróg nadwiślańskiej i iwangrodzko-dąbrowskiej. W Iwangrodzie jest obecnie na ukończeniu nowy dworzec, tuż obok starego, który obrócony ma być na mieszkanie dla służby. Dworzec ten będzie drewniany, ponieważ na budowę gmachu murowanego inżynierya forteczna przyzwolenia odmówiła. Wiadomości te wyjmujemy z notatek podróżnych, skreślonych w „Gaz. Kiel."

Międzynarodowy doroczny jarmark na zboże we Lwowie, siódmy z kolei, rozpoczął się w dniu 16 września w warunkach nader nieprzyjaźnych. Pierwszy dzień przeminął prawie bez interesu, bo kilka małych tranzakcyj, które z trudnością dokonano, zaledwie są godne wspomnienia. Wobec nadprodukcyi i ogromnej zniżki cen na rynkach zagranicznych, było do przewidzenia, że interes wywozowy nie rozwinie się wcale, spodziewano się jednak, że przynajmniej krajowcy poprą rozwój interesów jarmarkowych — tymczasem i te oczekiwania zawiodły jaknajzupełniej. Zwykli, coroczni kupcy z Wiednia nie przybyli zupełnie. Szlązk, Morawia nie są wcale na jarmarku reprezentowane, to samo da się powiedzieć o innych krajach koronnych monarchii. Dotychczas zameldowano sprzedaż 300 korcy rapsu po 11.30 guld. do Tarnopola i 300 korcy po 11.25; 6 wagonów jęczmienia po 8 guld. do Przeworska, 4 wagony owsa po 6.25 w miejscu, 10 centnarów drożdży po 60 guld. Pszenicy sprzedano wszystkiego 10 wagonów po cenie 7.85 do Sokala; jęczmienia 3 wagony po 6.25 do Złoczowa, 6 wagonów po 8 guld. do Przeworska, — 4 wagony owsa po 6.50 w miejscu, — 8 wagonów rapsu po 11.25—11.30 do Tarnopola. Sprzedano w miejscu 100 wiader spirytusu po $14.52\frac{1}{2}$.

Daty statystyczne o tegorocznych zbiorach galicyjskich są następujące: pszenicy zebrano 4,031,697 hektol.— w roku zeszłym tylko 3,544,282 hekt.; żyta 6,629,724 hekt. w roku zeszłyn tylko 4,821,927 hekt.; jęczmienia 4,458,038 hekt. — w roku zeszłym 4,546,506 hekt.; owsa 11,077,256 hekt. — w roku zeszłym 10,672,897 hekt. Zbiory rapsu słabe były w roku bieżącym pod względem ilości, wyborne zato pod względem gatunku.

VARSAVIANA.

We wrześniu.

Litości!

Warszawa posiada w swych murach 325 (trzystu dwudziestu pięciu) kręcikołków, vel kataryniarzy, różnych narodowości. Notuję ten fakt, prosząc czytelników moich o łaskawe westchnienie nad dolą, pożałowania godną, uszów muzykalnych warszawian.

Warszawa bowiem jest muzykalną; jest o tem najzupełniej przeświadczoną; w moich po cywilizowanym świecie wędrówkach przekonałem się przecież dowodnie, że takie przeświadczenie ma o sobie każde miasto, tylko, w każdem z nich muzykalność jest inną.

Paryż odznacza się muzykalnością patryotyczną, lubi słuchać utworów francuzów tylko. Oprócz poważnej muzy Melpomeny, jakaś, nienazwana dotąd, dziesiąta muza ofiarowała też francuzom jedynie dar odtwarzania shocking operetki, którą daremnie kuszą się przedstawiać poza granicami republiki. Tłumaczona operetka, to ciało bez ducha. Niemcy mają dla muzyki cześć religijną, mają, rzecby można, muzykalność bardziej od innych narodów myślącą; różnobarwny Wiedeń przyjmuje też gościnnie i muzykę wszelkiego rodzaju. Anglia kupuje sobie u włochów różne elementy muzyczne, z których ani razu całości złożyć nie może; wreszcie my, mamy muzykalność 1) cierpliwo-apatyczną, jak o tem łatwo przekonać się może każdy ciekawy z afiszów teatralnych, no! i z liczby wegetujących u nas kataryniarzy; 2) muzykalność modną, (tylko na swojskich muzyków moda zdecydować się nie może). Niewielu ich jest wprawdzie; dzielny dyrektor Noskowski, który prym trzyma, całe lato rozmyśla na jaką wędkę schwytać muzykalnych warszawian, aby uczęszczali na zimowe koncerty towarzystwa muzycznego! Ktoś powiedział, a ja mu przytakuję, że należy przyciągnąć do towarzystwa najprzód kilkadziesiąt pięknych warszawianek, reszta pójdzie jak po maśle—na koncertach sale przepełnione, a w przeciągu lat paru najgorszy grajek z uciułanych oszczędności kupi sobie jakitaki domek z wodociągiem bez wody.

Przeszłego roku towarzystwo muzyczne tańczyło i pomimo zgorszenia krytyka, p. Bogusławskiego, że na tej samej estradzie wykonywano w sobotę wieczorem symfonię a o północy walca z „Bettiny," nieźle działoby się muzycznej falandze, gdyby nie zbytnia taniość biletów. Bo i cóż się dzieje?... Oto panna sędzianka Matylda tańczy kontredansa obok panny Zofii szwaczki, a pan Wiktor, adwokat, balansuje naprzeciwko pana Leona, rycerza grzebienia...

Faut de la démocratie pas trop n'en faut.

Co zaś towarzystwo muzyczne wynalazło nowego na nadchodzący sezon — niewiem, wiem tylko, że jego sympatyczny dyrektor już wrócił do Warszawy, bo maluczko, a nadejdzie już pora koncertów, w której usłyszeć będziemy mogli czwórkę nierozdzielną: Rzepko, Thalgrün, Stiller i Noskowski, oddającą z dokładnością i artyzmem, bez zarzutu, rozmarzone kwartety smyczkowe.

Święta, według Syrokomli, jesień, ściągnęła już do Warszawy „letników," to jest tych, którzy w lecie przekładają letnie mieszkania nad zamieszkałą w zimie kamienicę. A propos powrotów z różnych mieszkań i kąpieli, przypomina mi się jedno z pism codziennych, które staje w otwartej kolizyi z panem Schleyerem, twórcą uniwersalnego języka Volapük. Pismo to bowiem stara się spolszczać nazwy miast niemieckich — niewszystkich jednak, co trąci niekonsekwencyą i tak: Karlsbad spolszczono na Karolowe wary, a Marienbad na Maryańskie łaźnie lub kąpiele — pierwsze kroki zwykle są niepewne—dlaczegóż więc nie nazwać Karlsruhe Karolowym spokojem, a Francenfest Franciszkowem świętem?

Wzbogacajmy się jak możemy. Powiedziano wprawdzie, że nie ilość, lecz jakość o rzeczy stanowi, ale nie powiedziano nigdzie, aby w braku tej jakości i ilością pogardzać.

Zresztą, w naszym praktycznym wieku, to przysłowie o jakości, jedno z najidealniejszych, znajduje zwolenników w teoryi jedynie,—każdy wprawdzie nad grosze przekłada dukaty, (gdzie ich dziś szukać?) ale koniec końcem chodzi mu o to, aby było jaknajwięcej tak jednych jak drugich.

W tych dniach nasz teatr utracił na ilości i jakości personelu... Panna Gilska odtańczyła raz jeszcze swoje *pas* brawurowe i... (płaczcie, kto ma ochotę), odjechała z czystą... dymisyą w kieszeni. Niech jej wdzięczna Terpsychora sekunduje. Do nas zjeżdża na pocieszenie panna Giuri, według nowej pisowni—Giurówna.

Jedną z ilości, której Warszawa pozbyćby się mogła bez żadnej szkody, jest ilość śmietników. Wprawdzie kompania asenizacyjna ma przeciwko już wspomnianym śmietnikom pewne wywozowe zamiary, są one przecież jeszcze tak niejasne i niepewne, (z powodu braku wozów), że nie wiadomo zupełnie, co się z tych zamiarów wyłoni. Na śmietnikach zaś nie wyrośnie zapewne cholera, bo zima niedaleko, a inne choroby to rzecz już znana. Wreszcie jest przeciw wszelkiemu złemu u nas tylko oceniany talizman, w trzech słowach zawarty:

„Jakoś to będzie!..."

Na to zaklęcie, tak proste, jak dajmy na to obręcz, znikają wszelkie niewygodne pojęcia o zapobiegliwości, rosądku, obrachowaniu, przezorności, pozostaje tylko miła nam apatya. Kto nie zna tego talizmanu, ten w ciągłem szamotaniu się z jego posiadaczami staje się zdenerwowanym, niby paryzka elegantka, używająca codziennie morfiny.

Po naszym ogrodzie snuje się spora ilość takich niezadowolnych. Nasze panie stokroć mniej są nerwowe od nas — panów podobno, ale nie panów naszych nerwów. Mówię to w zastosowaniu do warszawian jedynie.

Nie winię ja ich przecie; kto nie wierzy w słowa „jakoś to będzie," ten musi bezwarunkowo krztusić się w naszej atmosferze, przesiąkniętej duszącemi prądami, a niewywiezione śmietniki et comp. dodają jeszcze do moralnego złego, zło fizyczne.

Kronika Łódzka.

(—) **Poświęcenie nowego kościoła ewangelickiego** odbędzie się stanowczo w środę dnia 8 października r. b. W uroczystości tej weźmie udział wielu dostojników duchownych i świeckich.

(—) **Orkiestra wojskowa**, która opuściła była miasto nasze dla uczestniczenia w manewrach letnich, powróciła już do Łodzi i rozpocznie seryę koncertów w ogrodzie pana Klukowa.

(—) **Charakterystyczne.** Wczoraj z powodu przypadającego święta *Nowego roku* u starozakonnych i połączonego z takowym zwyczaju rozsyłania powinszowań — w tutejszym urzędzie pocztowym zabrakło marek dwukopiejkowych i jednokopiejkowych.

(—) **Przejechanie.** W piątek, na Starym Rynku dostał się pod koła wozu 12-letni chłopczyk starozakonny w chwili, gdy chciał właśnie wyminąć inny wóz, nadjeżdzający z drugiej strony. Koła przeszły mu przez nogi, nie poniósł jednak ciężkich uszkodzeń.

(—) **Rozrywek nie brak.** P. Hempel pokazuje obecnie kilka egzemplarzy rozmaitych zwierząt zamorskich razem i—zniżył cenę wstępu na kop. 5 od osoby.

Na placu przed kościołem katolickim rozbił namioty swoje „wielki gabinet stereoskopijny". Jest tam podobno do widzenia—świat cały! i w dodatku cudowna głowa, *mówiąca*... Ponieważ tylko głowy ludzi niemych są *niemówiące* a takich jest stosunkowo bardzo mało, nie wiemy zatem na czem cudowność tej głowy mówiącej polega. Kto ciekawy niech zbada; cenę wstępu naznaczono po 10 kop. od osoby, sądzimy jednak, że przedsiębierca pójdzie w ślady p. Hempla i zniży ją niebawem na 5 kop.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Przy przejeździe** koleją obwodową z Nowogieorgiewska do Skierniewic NAJJAŚNIEJSZY PAN, dowiedziawszy się, że konduktorem pociągu jest Moniuszko, raczył spytać, czy tenże jest synem kompozytora a dowiedziawszy się, że tak jest, raczył rozkazać udzielić temuż nagrodę pieniężną w ilości rs. 500.

— **Warszawa.** *Mianowanie.* Docenta uniwersytetu w Warszawie, magistra historyi powszechnej p. Lubowicza, autora historyi reformacyi w Polsce, mianowano profesorem nadzwyczajnym historyi powszechnej.

— **Fałszywe pogłoski.** Na ostatnim odpuście w Skępem, w płockiem, rozpuszczono między zgromadzoną rzeszą pobożnych, wieść tendencyjnie podburzającą. Opowiadano mianowicie, że jakiemuś izraelicie w Lipnie, poradzono jako środek wyleczenia chorej żony, obmycie kości pacierzowej świeżą gorącą krwią chrześcianki. Zapewniano nawet, że lekarstwo to zastosowanem zostało rzeczywiście i w tym celu dopuszczono się gwałtu na podstępnie zwabionej kobiecie, której życie ocalił tylko wypadek,—posłyszenie krzyku boleści, gdy żyły jej, po związaniu, przecięto. Potworna bajka, przy podnieconym po odpuście stanie umysłów, bardzo łatwo myśl odwetu nasunąć mogła; wielu już ją podzielało, szczególniej zaś kobiety gorąco za doraźnem pomszczeniem przemawiały. Szczęśliwie przecież, głos rozsądku światlejszych włościan wziął górę i pohamował podstępnie wzburzone namiętności. Postanowiono sprawdzić rzecz całą na miejscu, na co pozwalała niewielka od Lipna odległość. Powrót delegacyi, z poważnych wieśniaków i niewiast złożonej, uspokoił umysły i zażegnał chmurę, z której tylko co, niepożądana wcale burza zaszaleć miała. Sprawców rozpuszczenia fałszywej wieści poszukiwano podobno, ale jak zwykle—napróżno.

— **Na 131 wójtów gminnych** w gub. kieleckiej, dotąd jeszcze 51 nie umie ani czytać ani pisać a 21 czyta, lecz nie pisze. Oświatą piśmienną szczyci się tylko 59.

— **Wilki napadły** na bydło w lesie wsi Swiatełek (w gub. kieleckiej) i niezrażone obecnością pasących z pięciu krów jednę zagryzły.

— **Niewesoła statystyka.** Do gimnazyum w Kijowie, na rok bieżący zgłosiło się 210 kandydatek, z tych odrazu odmówiono przyjęcia 73, to jest 35%. Ze 137 kandydatek dopuszczonych do egzaminu, 15 nie stawiło się, 28 egzaminu nie zdało, a 6 pomimo, iż zdały egzamin, nie zostały przyjęte. Z ogólnej zatem liczby 210 dziewcząt garnących się do zakładu po naukę, przyjęto tylko 90.

— **Mierzwiński** śpiewać będzie we Lwowie w listopadzie. Opera tamtejsza rozpoczyna swój sezon 1 listopada. Znakomity nasz tenor wykona trzy swoje najświetniejsze partye: „Hugonoci," „Wilhelm Tell" i „Trubadur." Równocześnie śpiewać będzie także w lwowskiej operze pani Wilt, głośna wiedeńska primadonna i nowowschodząca gwiazda operowa, panna Förstern.

— **Teatry rządowe** w Berlinie będą wkrótce oświetlone elektrycznością.

* **Królewskie słowa.** Nieustraszona odwaga króla włoskiego, granicząca niemal z lekceważeniem niebezpieczeństwa, wywołuje w całej Europie podziw dla tego monarchy. Wszędzie błagają go, aby nie wystawiał się na pewną prawie chorobę—król Humbert daje deputacyom prawdziwie królewskie odpowiedzi. Między innemi powiedział w Wenecyi: „Przecież dlatego, że jestem królem, nie mogę zapomnieć, że jestem człowiekiem." W Bolonii na peronie kolejowym rzekł wstrzymującym go deputacyom: „Uważam to za mój obowiązek, a spełnienienie obowiązku sprawia zadowolenie moralne." Charakterystycznemi a może pamiętnemi będą słowa, któremi odpowiedział król, zapraszającym go na festyn i wyścigi w Pordenone: „W Pordenone ludzie wyprawiają igrzyska, w Neapolu ludzie giną—idę do Neapolu!"

* **Podczas gdy Anglia** dyskutuje nad zniesieniem izby lordów, Japonia przywraca dawną swą szlachtę, przyjmując w jej szeregi najbardziej odznaczających się cywilnych i wojskowych urzędników, którzy przyjmowali udział w pracach restauracyi. Dekretem cesarskim z dnia 7 lipca dawne tytuły szlacheckie zostały zniesione i zastąpione nowemi, jakoto: książę (ko), margrabia (ko), hrabia (haku), wice-hrabia (shi) i baron (dan). Ogólna liczba szlachty wynosi 500 osób.

Zaiste święć się zimo, która swym mrozem oddajesz nam wielkie przysługi! Powiedzieć to mogę tem śmielej, że tegoroczni bohaterowie letniego sezonu, „dzielni" wioślarze, po długiem szukaniu, znaleźli przecież zimowy dla siebie lokal; niewygodny on, zamały, zawsze przecież lepszy rydz jak nic, lepszy lokal w pałacu Dyzmańskich na Miodowej, aniżeli za wielki znów na karnawałowe uciechy firmament niebieski.

W mojej dzisiejszej przechadzce po Warszawie prześladuje mnie na każdym kroku — ilość. Znaleziony lokal dla wioślarzy, stawia mi przed oczy wielką ilość rodziców, szukających w szkołach miejsca dla swych synów. Wszędzie niema miejsc dla uczniów, niech bąki zbijają rok cały. Przy największej pilności nikt wszystkiego nauczyć się nie potrafi, a akcent i w rok później nabyć chłopak może; wreszcie za lat kilka rozpowszechni się zapewne wynalazek pp. Renard'a i Krebs'a (wspolszczeniu według nowej metody Lis'a i Rab'a), wtedy balonem pojedzie sobie ośmio czy dziewięcioletni osobnik tam, kędy są miejsca w szkołach, wtedy obecna jazda w obce kraje, bardzo utrudniona z powodu paszportów i innych dogodności, wydawać się będzie przyszłym pokoleniom równie fantastyczną, jak nam np. jazda ś. p. i b. p. kanarkami, czyli omnibusami, nam, którym dzwonek tramwayów ogłasza upadek dorożkarskiej nad kieszenią pasażerską tyranii i sprowadza polemikę na dziennikarskie szpalty.

Echowicz.

TELEGRAMY.

Kair, 18 września. „Moniteur égyptien" ogłasza rozporządzenie gabinetu, które zawiesza amortyzacyę długu egipskiego.

Paryż, 19 września. Dzienniki wszystkie wyrażają się bardzo ostro o zawieszeniu amortyzacyi długu egipskiego. „Paris" pisze, że należy spodziewać się wkrótce jednomyślnego protestu mocarstw przeciwko podobnemu postępowaniu. „Temps" konstatuje, że rząd egipski złamał warunek podpisanego traktatu.

Rzym, 19 września. Sprawozdanie z przebiegu cholery. Wczoraj zachorowało w Bergamo 18 osób — zmarło 5; w Casercie zachorowało 7—zmarło 5; w Cremonie zachorowały 4—zmarły 2; w Cuneo zachorowało 16—zmarło 10; w Genui zachorowało 37—zmarło 12; w Neapolu—zachorowało 501—zmarło 315; w innych miejscowościach zachorowało osób 24—zmarło 11.

Rzym, 19 września. „Agenzia Stefani" donosi z Tripolis, że panuje tamże spokój zupełny. Pogłoski o powstaniu w jednej z prowincyj są bezpodstawne.

Rzym, 18 września. W ciągu doby minionej nie sprawdzono żadnego wypadku cholery.

Londyn, 19 września. Stanley zbijał wczoraj w londyńskiej izbie handlowej pretensye portugalczyków do prowincyi Congo; dowodził, że nie istnieją żadne dane historyczne, jakoby portugalczycy posiadali tam jakiekolwiek kolonie polityczne.

Neapol, 19 września. Sprawozdanie municypalności miejskiej zaznacza, że w ciągu doby od 17—18 września zachorowało na cholerę 410 osób — zmarło 230.

Berno, 19 września. Międzynarodowa konferencya ochrony własności literackiej została dziś zamkniętą. Punkt przyszłego zebrania nie został ustanowionym.

Marsylia, 18 września. Zmarło tu wczoraj 7 osób na cholerę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 18 września. Wykaz banku państwa z d. 15 września (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 589,008 (ubyło 3,882); zapas biletów kasy państwa 22,283 (ubyło 170); noty innych banków 14,024 (przyb. 2,100); weksle 342,141 (ubyło 14,813), żądania lombard 42,317 (przyb. 1,735); efekty 29,447 (ubyło 839); inne aktywa 24,390 (przyb. 323) Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000(bez zmiany); rezerwa 20,308 (bez zmiany); noty w obiegu 702,554 (ubyło 275); inne zobowiązania 212,745 (ubyło 4,859), inne pasywa 232 (ubyło. 134).

Londyn 18 września. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 13,359 (ubyło 19); noty w obiegu 25,260 (ubyło 316); zapasy w gotówce 22,869 (ubyło 336); portfel 20,893 (ubyło 161); saldo prywatne 23,382 (przyb. 184); saldo państwowe 6,210 (ubyło 208); rezerwa not 12,002 (ubyło 86); ubezpieczenie rządowe 13,604 (przybyło 166).

Wiedeń 18 września. Wykaz banku państ. austr. węg. z dnia 15 września (tysiącach guldenów), Noty w obiegu 353,300 (ubyło 3,800); zapas metaliczny w srebrze 127,800 (ubyło 100), w złocie 64,200 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 15,500 (przyb. 100); portfel 137,500 (ubyło 3,200); lombardy 25,900 (przyb. 100); pożyczki zahypotekowane 87,700 (ubyło 100); listy zastawne w obiegu 86,200 (bez zmiany).

Paryż, 12 września. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotowka w złocie 1,060,400 (przyb. 3,900), w srebrze 1,027,400 (przyb. 3,100); portfel głównego banku i filij 831,500 (przyb. 7,400); noty w obiegu 2,839,700 (przyb 9,400); prywatny rachunek bieżący 370,500 (ubyło 17,100); saldo państwowe 120,600 (przyb. 13,200); ogół zaliczek 294,700 przyb. 300); odsetki i dyskonto 8,200 (przyb. 300).

Petersburg 19 września. Weksle na Londyn $24^{13}/_{32}$, na Hamburg $207^{3}/_{4}$, na Amsterdam $123^{5}/_{8}$, na Paryż $256^{3}/_{4}$; $^{1}/_{2}$ imperyały 8.13; rosyjska premiowa pożyczka I-ej emisyi $218^{1}/_{2}$, takaż II emisyi $208^{1}/_{4}$, rosyjska poż. z 1873 r. 142, II pożyczka wschodnia $94^{1}/_{8}$, III poż. wschodn. $94^{1}/_{8}$; nowa renta złota $164^{1}/_{2}$; akcye rosyjsk. wielk. D. Ż. $249^{1}/_{4}$, kolei kursko kijowskiej 308; petersburski bank dyskontowy 529, warszawski bank dysontowy 311, rosyjski bank dla handlu zagr. $290^{1}/_{2}$; dyskonto prywatne 6%.

Londyn, 19 września po południu. Konsole $101^{5}/_{16}$, pruskie 4% konsole $102^{1}/_{2}$, 5% tureckie z 1865 r. $7^{15}/_{16}$, rosyjska poż. z 1871 r. $92^{1}/_{2}$, takaż z r. 1872 $94^{1}/_{2}$, takaż z 1873 r. $93^{5}/_{8}$; 6% renta złota węgierska $102^{1}/_{4}$, 4% renta złota węgierska $77^{1}/_{8}$, austryacka złota renta 88, egipska $60^{5}/_{8}$, banku ottomańskiego $13^{1}/_{4}$, lombardy $12^{9}/_{16}$, akcye kanału suezkiego 78, srebro $50^{3}/_{4}$; dyskonto $1^{3}/_{8}$ %.

Wiedeń, 18 września. wieczór. Akcye kredyt. 297.40 takież węgier. 296.75, francuzkie 304.00, lombardy 149.30, galicyjskie 268.50, kolei półn. zach. 176.50, austr. renta papierowa 80.80, takaż złota 104.95, 6% węgier. złota 122.75, 5% papier. 88.85, takaż 4% złota 92.80, noty markowe 59.70, napoleony 9.68 związek bankowy 103.75, akcye tabaczne 129.80.

Paryż, 18 września po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 80.70, 3% renta 78.70, $4^{1}/_{2}$ % pożyczka 108.95, włoska 5% renta $96,77^{1}/_{2}$, austryacka renta złota $88^{3}/_{4}$, 6% złota węgierska $103^{1}/_{8}$, takaż 4% $77^{3}/_{4}$, rosyjska 5% z roku 1877 $98^{1}/_{4}$. Losy tureckie 44. Crédit mobilier —.—. Credit foncier 1317, akcye suezkie 1972, bank paryzki 776, bank dyskontowy 520, weksle na Londyn $25.15^{1}/_{2}$, akcye tabaczne 525.00.

Warszawa, 19 września. Targ zbożowy. Pszenica 242 ℔. pstra i dobra ———, biała 600—615, wyborowa 660—690; żyto wybor. 232 ℔. 480—520, średnie 410—425, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 ℔. ———; owies 142 ℔. 315—360; gryka 200 ℔.———; rzepik letni ———, zimowy 210 ℔. ———, rzepak rapps zimowy 210 ℔. ———; groch polny 260 ℔. ———, cukrowy 260 ℔.———; fasola 260 ℔.———kop. za korzec. Kasza jaglana ———, jęczmienna ———; olej rzepakowy ———, lniany ——— kop. za pud. Dowieziono pszenicy 100, żyta 500, jęczmienia ——, owsa 200. grochu polnego — korcy.

Warszawa, 19 września. Okowita 78% z akcyzą kop, po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—$307^{1}/_{2}$. Hurt. skład za wiadro kop. 796^{4}—799^{5}, za garniec 259—260. Szynki za wiadro kop. 808^{8}—811^{8}, za garniec kopiejek 263—264 (z dod. na wyschu. 2%).

Petersburg, 19 września. Targ produktowy. Łój w m. 59.00, na sier. —.—. Pszenica w m. 10.25. Żyto w m. 8.60. Owies w m. 5.00. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 14.50; deszcz.

Szczecin, 19 września popołud. Targ zbożowy. Pszenica cicho, w m. 136,00—150.00, na wrz. paź. 149.00, na kw. mj. 160.50. Żyto mocniej, w m. 127.00-132.00, na wrz. paź. 135.00, na kw. mj. 134.50. Olej rzepakowy cicho, na wrz. paź. 52 00, na kw. mj. 52.70. Spirytus mocniej, w m. 48.70, na wrz. 48.30, na wrz. paź. 48.30, na kw. mj. 47.70. Olej skalny w m. 8.30.

Londyn 19 września. Cukier Hawana Nr. 12 nominalnie 14, cukier burakowy mocniej $11^{1}/_{2}$. Centryfugalny Cuba 15.

Londyn, 19 września. Targ zbożowy. Pszenica bardzo ciężko, sprzedać daje się tylko po niższej cenie; przybyłe ładunki spokojnie; mąka ciężko; jęczmień zniżkowo, słodowy spokojnie; kukurydza ospale: owies spokojnie, stalej. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 60,450, jęczmienia 8,640, owsa 66,500 kwr. Nadpłynęły dziś 2 ładunki pszenicy; pogoda piękna.

Wiedeń, 18 września. Pszenica na jesień 8.00, na wiosnę 8.43. Żyto na jesień 7.15, na wiosnę 7.20. Kukurydza na wrz. 6.75, na mj. cz. 6.02. Owies na jesień 6.53, na wiosnę 6.55.

Peszt 18 września. przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno, na jesień 7.92, na wiosnę 8.38. Owies na jesień 6.08, na wiosnę 6.30. Kukurydza na mj. cz. 5.62; pogoda piękna.

Poznań 19 września. Spirytus w m. bez becz. 46.80. na wrz. 46.80, na paź. 45.90, na list. 44.80, na gr 44.80; usp. dobre.

Brema, 19 września. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) spokojnie Standard white w m. 7.70, na paź. 7.70, na list. 7.80, na gr. 7.90, na st. 8.00.

Glazgów 19 września. Surowiec Mixed numbers warrants 42 sz.

Liverpool, 19 września. Bawełna. (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 8,000; spokojnie. Dzienny dowóz 1,000 bel.

Liverpool, 19 września, popołudniu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Amerykańska taniej o $^{1}/_{16}$ p.; suraty nie prawidłowo. Middl amerykańska, na wrz. paź. $5^{51}/_{64}$, na paź. list. $5^{47}/_{64}$, na list. gr. $5^{23}/_{32}$ na gr. st. $5^{23}/_{32}$, na st. lt. $5^{47}/_{64}$ na lt. mr. $5^{25}/_{32}$, p.

Bradford, 18 września. Wełna bardzo mocno, ożywienie; przędza mocno, popyt umiarkowany; tkaniny mają popyt lepszy.

Manchester, 19 września. Water 12 Armitage $6^{5}/_{8}$, Water 12Taylor $6^{7}/_{8}$, Water 20 Micholls $8^{3}/_{8}$, Water 30 Clayton $9^{1}/_{8}$, Mule 40 Mayol $9^{1}/_{8}$, Medio 40 Wilkinson $10^{3}/_{4}$, Warpcops 32 Lees $8^{3}/_{4}$, Warpcops 36 Rowland $9^{1}/_{4}$, Double 40 Weston $10^{3}/_{8}$, Double 60 zwykły gat. $13^{1}/_{4}$, 32" 116 yds 16×16 grey tkaniny z 32 r./64 r. 177; spokojnie.

New-York, 18 września, wieczorem. Bawełna $10^{7}/_{16}$, w N. Orleanie 10. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 8, w Filadelfii $7^{7}/_{8}$. Surowy olej skalny $6^{3}/_{4}$. Certyfikaty pipe line— d. $76^{1}/_{8}$ c. Mąka 3 d. 10 c. Czerwona pszenica ozima w m.—d. 89 c., na wrz. nominalnie, na paź.—d. $87^{1}/_{2}$ c., na list.—d $89^{3}/_{8}$ c. Kukurydza (nowa) 63. Cukier (fair refining Muscovades) $4.72^{1}/_{2}$. Kawa (fair Rio) 10.20. Łój (Wilcox) 7.90. Słonina 10. Fracht zbożowy $3^{1}/_{2}$.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 19	Z dnia 20
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	$48.52^{1}/_{2}$	48.55
„ Londyn „ 1 £.	9.85	9.86
„ Paryż „ 100 fr.	39.35	39.40
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.40	81.40
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.80	87.50
Ros. Poż. Wschodnia	94.—	94.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	97.35	97.35
„ „ „ małe	97.—	97.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	94.50	94.50
„ „ „ „ II	92.60	92.60
„ „ „ „ III	92.20	92.30
„ „ „ „ IV	92.—	92.20
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	—.—	—.—
„ „ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ „ III	—.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	207.20	207.—
„ „ na dost.	206.50	206.50
Weksle na Warszawę kr.	206.30	206.70
„ Petersburg kr.	205.60	205.60
„ „ dł.	203.45	203.25
„ Londyn kr.	20.36	$20.36^{1}/_{2}$
„ „ dł.	20.28	$20.28^{1}/_{2}$
„ Wiedeń kr.	167.40	167.30
Dyskonto prywatne	$3^{1}/_{8}$	$3^{1}/_{8}$
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23^{7}/_{8}$	$23^{7}/_{8}$
Dyskonto 2%		

DO ZAKŁADU DENTYSTYCZNEGO

potrzebny jest na 3 letnią praktykę

UCZEN

z porządnej familii, który ukończył najmniej 4 klasy gimnazyalne; w wieku od 18—20 lat. Bliższa wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego."

TARGI ŁÓDZKIE

Piątek dnia 19 września 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszenicy:				Żyta.			
20	kor. po	7.50	rs.	50	kor. po	5.10	rs.
25	„	7.30	„	20	„	5.00	„
30	„	7.50	„		Owsa:		
				20	kor. po	3.30	rs.
				20	„	2.90	„

Targ wiktuałów na Nowym Rynku.

Mleko, kwarta	$7-7^{1}/_{2}$	kop.	Indyki sztuka	3	„
Śmietana „	28—30	„	Gęsi szt. rs.	1.30—2	„
Masło świeże, f.	36—40	„	Kury „ k.	60—75	„
Ser śred. wielk.	$22^{1}/_{2}$-40	„	Kurczęta sztuka	40—50	„
Jajka mendel	30	„	Kaczki	40—55	„
Kartofle, ćwierć	40—50	„	15 Raków	14-15	„
„ garniec	6	„	Groch pol. garn.	22—28	„
Ogórki kopa	60—105	„	„ szabl. kw.	12	„
Sałata wiązka	4	„	Kasza grycz. „	9	„
Szczaw blacik	3—5	„	Kaszka krak. „	12	„
Cebula, wiąz.	2—3	„	„ lepsza „	13	„
Buraki mł. wiąz.	$2-2^{1}/_{2}$	„	Jabłka funt	6—12	„
Kapusta włoska gł.	$2^{1}/_{2}$-6		Gruszki funt	9—15	„
Kapusta zwyczajna	$2^{1}/_{2}$-5		Śliwki czarne „	5—6	„
Marchew wiąz.	$2-2^{1}/_{2}$	„	Winogrona	20—40	„
Pietruszka, „	$2^{1}/_{2}$-3	„	Melony	30—40	„
Selery, sztuka	$2^{1}/_{2}$-3	„	Arbuzy	——	„
Porów wiązka	$2-2^{1}/_{2}$	„	Renglody	——	„
15 Pomidorów	20-30	„	15 Cytryn	70—75	„
Korniszon. gar.	70-75	„	Miodu kwarta	100	„

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 19 września:
W parafii katol: —
W parafii ewang: —
Starozakonnych: 1, a mianowicie: Jakubowicz Abram z Rozenberg Esterą.

Zmarli w dniu 19 września:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:—
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 2; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt 2; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Dnia 19 września przyjechali: Morozow kp. z Odesy, Stanirowski kp. z Kutna.

STAN RACHUNKÓW
Banku Handlowego w Warszawie
po dzień 31 sierpnia 1884 roku.

		W WARSZAWIE		W PETERSBUR.		OGÓŁEM	
	Stan Czynny.						
1	Gotowizna w kasie	262,811	84	180,143	29	442,955	13
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych .	10,000	—	385,992	84	395,992	84
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami .	7,567,881	66	2,125,246	57	9,693,128	23
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących.	22,891	98	7,696	97	30,588	95
5	Skup sola-weksli zabezpieczonych papierami publicznemi lub hypoteką	978,388	—	—	—	978,388	—
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów. .	2,088,579	48	471,137	42	2,559,716	90
7	Moneta brzęcząca, stanowiąca własność banku . . .	665	33	3,075	87	3,741	20
8	Papiery publiczne własne	1,227,830	60	102,626	44	1,330,457	04
9	Tratty i weksle na zagranicę, nabyte na własny rachunek.	26,713	54	223,065	50	249,779	04
10	Uposażenie filii banku	2,000,000	—	—	—	2,000,000	—
11	Korespondenci.	3,589,981	93½	1,234,605	96	4 824,587	89½
12	Rachunek z oddziałem banku	—	—	556,740	49	556,740	49
13	Weksle protestowane	8,487	61	249	84	8,737	45
14	Wydatki bieżące	80,925	65	63,504	83	144,430	48
15	Skup zobowiązań handlowych	50,000	—	—	—	50,000	—
16	Wydatki zwrotne	7,231	25	10,022	13	17,253	38
17	Koszty organizacyi	5,394	58	4,452	75	9,937	33
18	Nieruchomość	150,404	80	—	—	150,404	80
19	Rachunki przechodnie	270,860	13	246,738	67	517,598	98
		18 359,048	56½	5,615,389	57	23,974,438	13½
	Stan Bierny.						
1	Kapitał zakładowy	6,000,000	—	—	—	6,000,000	—
2	Uposażenie filii banku	—	—	2,000,000	—	2,000,000	—
3	Fundusz rezerwowy	822,427	12	—	—	822,427	12
4	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacye.	4,296,034	95	910,670	85	5,206,705	80
5	Korespondenci.	5,776,474	50½	2,130,586	36	7,907,060	86½
6	Rachunek z oddziałem banku	556,740	49	—	—	556,740	49
7	Tratty przez bank akceptowane	—	—	350,702	74	350,702	74
8	Dywidenda od akcyj banku niepodniesiona.	14,706	—	—	—	14,706	—
9	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyj.	2,182	08	592	38	2,774	46
10	Procenty i komis	497,304	96	205,720	09	703,025	05
11	Rachunki przechodnie	393,178	46	17,117	15	410,295	61
		18,359,048	56½	5,615,389	57	23,974,438	13½
	Weksle do inkasy	7,078	79	20,000	—	27,078	79
	Towary w komis oddane	385,220	—	74,606	07	459,826	07

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego m. Łodzi, w zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomość, Nr. 1224/c ulica Przejazd, Rathe Reinhold rs. 3,200.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki, stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź dnia 8 (20) września 1884
Za prezesa dyrektor R. Finster.
Dyrektor biura A. Rosicki.
622—1—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа, Игнатіи Сушинскій, жительствующій въ г. Лодзи въ домѣ № 795А, объявляетъ, что 18 (30) сентября сего года въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи на Старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Якову Кошутскому, заключающееся въ мебели и домашній утварѣ и оцѣненное 291 руб., на удовлетвореэін претензіи Абрама Волковича. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

г. лодзь, Сентября 1 дня 1884 г.
Судебный приставъ **Сушинскій.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный приставъ Съѣзда Мирнвыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа Игнатіи Сушинскій, жительствующіи въ г. Лодзи въ домѣ № 795А, объявляетъ, что 18 (30) сентября сего 188в г. вд 10 час. утра, вь гор. Лодзи на старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Герману Пильцу, заключающееся въ гарнитурѣ мебели и письменномъ столѣ и оцѣненное 66 руб., на удовлетвореніе претензіи Мошка Гольдберга. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

г. лодзь, августа 31 дня 1884 г.
Судебный приставъ **Сушинскій.**

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 1-го Петроковскаго Округа Игнатіи Сушинскій, жительствующіи въ г. Лодзи въ домѣ № 795^А^, объявляетъ, что 18 (30) сентября сего 1884 г. въ 10 час. утра, въ г. Лодзи на Старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Леону Кацу, заключающееся въ мебели и разной домашней утварѣ и оцѣненное 188 руб. на удовлетвореніе претензіи Мошка Гольдбергъ и друг. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

г. Лодзь, Августа 31 дня 1884 г.
Судебный приставъ
Сушинскій.
614—1—

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Леванскій, на основаніи 1030 ст. уст. гражд. судопр. объявляетъ, что 17 (29) Сентября 1884 г., съ 10 часовъ утра, будетъ продаваться движимое имущество А. Гейдриха въ еъо лавкѣ въ г. Лодзи подъ № 249, находящееся въ тойже лавкѣ, состоящее изъ колоніальныхъ товаровъ и мебели, оцѣненное для торговъ въ 4989 руб. 55 коп. г. Лодзь 8 (29) сентября 1884 г.

Судебный Приставъ
ЛЕВАНСКІЙ.

Południowo-zachodnie
BIURO OGŁOSZEŃ
w Kijowie
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich w Rosyi i zagranicą wychodzących dzienników **po cenach redakcyjnych.**
Юго-западное Агентство объявленій въ Кіевѣ.
580—2

DENTYSTA A. Iwanoff,
ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 304--39--0

Dnia 5 (17) września
Zaginął wyżeł
koloru żółtego. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić do mieszkania generała barona Ceumerna, przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 320. 621—1—2

Adwokat przy sądzie okręgowym piotrkowskim i obrońca prokuratoryi
J. A. MILKOWSKI
zawiadamia mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, że informacye w sprawach sobie powierzanych udziela, jako i przyjmowanie samych spraw do tegoż sądu okręgowego dopełnia za pośrednictwem **adwokata K. Gruszczyńskiego,** utrzymującego kancelaryę w mieście Łodzi, przy Nowym Rynku, w domu W-go Kamińskiego pod Nr. 239.
620—1—3

OSOBA
w średnim wieku
poszukuje miejsca do zarządu domu i opieki nad dziećmi, lub do udzielania początków jezyka polskiego i francuzkiego dzieciom, na przychodnię lub ze wszystkiem.
Wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego." 610

Droga żelazna fab. łódzka
podaje do wiadomości, że w dniu 13 (25) września r. b. na placu towarowym st. Łódź o godzinie 3-ej popołudniu, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę transportu soli glauberskiej wagi 10,000 klgr., przybyłej ze Stassfurtu a nieodebranej w czasie właściwym przez interesanta. 606—1—3

MIESZKANIA
rozmaitej wielkości
i po różnych cenach
do wynajęcia
przy ulicy Cegielnianej, w dawniejszym domu C. Rychtera.
597—1—

NAUCZYCIELKA
polka, z patentem, życzy sobie przyjąć miejsce w prywatnym domu, za wynagrodzeniem rs. 300 rocznie
Łaskawe oferty listownie: S. Gierasieńska, Marszałkowska Nr. 41, mieszkania 10-ty, w Warszawie.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 19 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (161 11/16)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.57½	—	—
„ . . . (161¾)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	48.52½	—	48 42½ 45 47½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2	9.85	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	9.85	—	9.83
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	39.35	—	—
Wiedeń . . . (——)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (135⅔)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	81.40	—	81 10
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	87.80	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	87.50	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	94.—	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	94.—	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)			—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	97.35	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	97.25	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	97.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	96.25	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	96.20	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	96.10	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	94.40	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	92.60	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	92.25	—.—
„ „ „ „ IV	5	—.—	92.—	—.—
5% Obligi m. Warszawy		—.—	90.80	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
List z 6% Wileńskie długot.		—.—	—.—	—.—
krótkot. „ „ „		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb. Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—

Łącznie z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu:

List. zas. nowych . .	120 4/5,	List. likwid. .	120,
„ „ m. Warsz. s. I i II	233 1/3,	Obligów skarb.	186 2/3,
„ „ m. Łodzi. . .	191 2/3,	Poż. prem. I em.	91 2/3,
		„ „ II em.	8 1/3,

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela		Poniedz.		Wtorek		Środa		Czwartek		Piątek		Sobota	
		godziny i minuty													
d. ż. łódzkiej	listowa . .	10	40	10	40	10	40	10	40	10	40	10	40	10	40
	list.pien.pos.	4	35	4	35	4	35	4	35	4	35	4	35	4	35
tr. kaliskiego	osobowa . .	**2**		**2**		**2**		**2**		**2**		**2**		**2**	
	osob.i listow.	11		11		11		11		11		11		11	
	pien. i posył.									7					
tr. kutnowsk.	list.pien.pos.	10		10		10		10		10		10		10	
tr. brzezińsk.	list.pien.pos.	10	45	10	45	10	45	10	45	10	45	10	45	10	
tr. lutomiers.	listowa . .	10		10		10		10		10		10			
	pien. i posył.	10				10				10		10			45
tr. aleksandr.	listowa .	10		10		10		10		10		10		10	
	pien. i posył.			10				10		10				10	
tr. tuszyńsk.	list.pien.pos.	**2**				**2**				**2**					

Poczty odchodzące z Łodzi.

na następujące trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela		Poniedz.		Wtorek		Środa		Czwartek		Piątek		Sobota	
		godziny i minuty													
d. ż. łódzką	list.pien.pos.	12	40	12	40	12	40	12	40	12	40	12	40	12	40
	listowa . .	5		5		5		5		5		5		5	
trakt kaliski	osob. i list.	5	30	5	30	5	30	5	30	5	30	5	30	5	30
	osobowa . .	11		11		11		11		11		11		11	
	pien. i posył.									**7**					
tr. kutnowski	list.pien.pos.	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30	6	30
tr. brzeziński	list.pien.pos.	1		1		1		1		1		1		1	
tr. lutomiers.	listowa .	1		1		1		1		1		1			
	pien. i posył.	1				1				1		1			
tr. aleksandr.	listowa . .	1		1		1		1		1		1		1	
	pien. i posył.			1				1		1				1	
tr. tuszyński	list.pien.pos.	**6**				**6**				**6**					

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	5	35	7	25	1	5	5	40
	godziny i minuty							
przychodzą do Koluszek. . .	6	25	8	25	2	5	**6**	**40**
„ Skierniewic. .	8	1			3	39	**7**	**59**
„ Warszawy . .	10	10			5	55	**9**	**50**
„ Piotrkowa . .			9	48	3	55	**11**	
„ Granicy . . .			2	25	**9**	**35**		
„ Sosnowca . .			2	38	**9**	**30**		
„ Krakowa. . .			5	32				
„ Lwowa . . .			**5**	**30**				
„ Wiednia. . .			**5**	**16**				
„ Wrocławia . .			**8**	**43**				
„ Kutna. . . .	10	34			**6**	**17**	**9**	**55**
„ Aleksandrowa .	1	20			**8**	**30**		
„ Berlina . . .	6	50			**6**	**10**		
„ Brześcia litews.	**9**	**50**						
„ Moskwy . . .	**10**	**38**						
„ Petersburga .					7	23	9	48
„ Mławy . . .	**9**	**47**						
„ Lublina . . .	**9**	**27**						
„ Kowla . . .	**3**	**14**						
„ Kijowa . . .	**8**	**28**						

do Łodzi przychodzą:	10	10	4	5	8	25	11	20
	godziny i minuty							
odchodzą z Koluszek . . .	9	10	3	5	7	25	**10**	**20**
„ Skierniewic . .	7	50	1	26			**8**	**58**
„ Warszawy . .	6	—	11	10			**6**	**50**
„ Piotrkowa . .	3 / **5**	18 / **45**	1	16	5	59		
„ Granicy. . .	**10**	**40**	7	50	1	15		
„ Sosnowca . .	**10**	**15**	7	55	1			
„ Krakowa . . .					8			
„ Lwowa . . .					**11**	**5**		
„ Wiednia . . .					**8**	**30**		
„ Wrocławia . .					6	23		
„ Kutna	**4**	**45**	11	29			**6**	**18**
„ Aleksandrowa .								
„ Berlina . . .			9	20			3	30
„ Brześcia litews. .			**11**	**15**			**9** / 8	**30** / —
„ Moskwy . . .							6 / **4**	53 / **38**
„ Petersburga . .	5	40	**9**	**30**				
„ Mławy . . .								
„ Lublina . . .							7	40
„ Kowla . . .							8	12
„ Kijowa . . .							3 / 6 / 8	15 / 49 / 38

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 8 Сентября 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.